



28.05.2015

ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II NASZYM DROGOWSKAZEM

Na dobry początek

Sejm ustanowił papieża Jana Pawła II patronem roku 2015. Dlatego z miłości do Ojca Świętego, z szacunku dla patrona wielu szkół został przygotowany konkurs upamiętniający Otę szlachetną postać. Eliminacje do finału odbyły się w szkołach zaproszonych do wzięcia udziału w projekcie, natomiast główna część konkursu rozpoczęła się 19. maja 2015r. o godz. 10 w sali GOK w Gilowicach. Na starcie stanęły czteroosobowe drużyny ze szkół podstawowych z Gilowic, Moszczanicy, Rychwałdu i Rychwałdu. Inicjatorami i prowadzącymi konkurs były panie katechetki Anna Paneth z Gilowic i Dorota Walatek z Rychwałdu.

Część oficjalna została rozpoczęta wspianiałym cytatem.

„ Są ludzie, którzy swoim życiem zataczają krąg wokół swoich bliskich, rodziny sąsiadów. Dobrem wypełniają każdy dzień, sumiennie wykonują swoje życiowe obowiązki, zadania.

Zostawiają po sobie dobrze wybudowane domy, mosty, wspianiale wychowane dzieci. To dobrzy ludzie. I są ludzie, którzy swoim życiem zataczają krąg nieco szerszy, angażując się w sprawy walki o dobro w wymiarze społecznym, nie zgadzając się na niewolę, głód, niesprawiedliwość- stawiamy im pomniki i nazywamy bohaterami.

I są ludzie, którzy odbijają się trwałym znakiem w życiu wielu ludzi, narodów wręcz całego świata. Ich czyny, postępowanie, dzieła wzbudzają w nas szacunek i zachwyt nad tym czego może dokonać jeden człowiek. Tych nazywamy świętymi.”

Następnie powitano zaproszonych gości pana wójta Gilowic Leszka Frasunka, księdza proboszcza Edwarda Loranca z Moszczanicy, księży wikariuszów, panią dyrektor z ZS w Gilowicach Annę Satławę, panią dyrektor z ZS w Rychwałdzie Ewę Kopacz, opiekunów i startujące drużyny – białych z SP w Rychwałdu, czerwonych z SP w Gilowicach, żółtych z SP w Rychwałdzie i niebieskich z SP w Moszczanicy.

W przeprowadzeniu tego konkursu wszystko było nieprzypadkowe. Data 19 maja wiązała się z urodzinami papieża przypadającymi na 18 maja, a dwudziestego drugiego maja mijała 20 rocznica pobytu Ojca Świętego na Żywiecczyźnie.

W mocnych objęciach jury

Ocenę konkursowych zmagania pod swoje opiekuńcze i mocne skrzydła wzięła komisja, która składała się z samych znamienitych osób. Obradom przewodniczyła przedstawicielka Wydziału Katechetycznego z Bielska Białej pani Aleksandra Fiedor, członkami jury byli także ojciec Bogdan Kocańda proboszcz rychwałdzkiego sanktuarium, pani Gabriela Kolonko dyrektor GOK w Gilowicach oraz pani Kamila Urbaniec z Komisji Przeciwdziałania Alkoholowego. Współorganizatorem finału był Gminny Ośrodek Kultury w Gilowicach. Nagrody i poczęstunek dla wszystkich uczestników finału zorganizował GOK Gilowice oraz KPA.



Praca komisji była profesjonalna i sprawiedliwa. Oceniający docenili nawet najmniejszy wysiłek startujących. Z cierpliwością czekali aż przestaną robić psikusy przedmioty martwe. Z uśmiechem i życzliwością przekazywali wszystkie wyniki. Ale też czujne oczy jury nie przeoczyło żadnej pomyłki.

W labiryncie konkurencji

Trochę przekorny jest ten śródtytuł, ponieważ konkurencje wcale nie były labiryntem, wręcz przeciwnie, charakteryzowały się spójnością i wykorzystywały wszystkie zdolności i predyspozycje uczestników. Ogółem było siedem różnych zadań.

Na początek ocenie zostały poddane prezentacje multimedialne na temat: „Co mały Lolek i większy Karol może nam dziś powiedzieć”. Cztery drużyny miały ten sam temat, a jego realizacja była tak różna, że z każdego pokazu można było dowiedzieć się czegoś nowego. Uczniowie wykazali się wiedzą na temat życia Ojca Świętego, pomysłowością i znajomością techniki informatycznej.

Jednak największe emocje zbudziła konkurencja związana z piłką nożną - ulubioną dyscypliną papieża. Zadanie polegało na strzeleniu gola przeciwnikom. Tu najlepszymi wynikami mogli się poszczycić reprezentanci, którzy mają salę gimnastyczną, bo jak wiemy, trening czyni mistrza. Ale nawet ci, którzy ćwiczą tylko na korytarzu i boisku nie byli ostatni w tych zmaganiach.

Były także dwie konkurencje, które szczególnie zaktywizowały publiczność. Chodziło o odgadnięcie, co przedstawiały fotografie oraz o połączenie w pary wyrazy, które do siebie pasowały. Konkurencje nie stanowiły trudności, ale dodatkowe punkty można było uzyskać za trafne wytłumaczenie, dlaczego połączenia są zgodne.

Osobną konkurencję stanowiły prezentacje zabaw i kalambury. Te ostatnie były szczególnie trudne, bo wygrywała ta drużyna, która w najkrótszym czasie odgadła hasło. Tu zwycięstwo zależało od talentu aktorskiego reprezentanta i szybkości, precyzji kojarzenia słów pozostałej części drużyny. Emocje w tym zadaniu sięgały zenitu.

A na koniec pytania typu „kto szybszy, ten lepszy”. Inicjatorki konkursu przygotowały 25 pytań, z których tylko dwanaście wykorzystano w początkowej fazie eliminacji. Pozostałe pytania czytane przez panią Anię i Dorotkę wymagały skupienia i wspaniałego refleksu, naciśnięcia na przycisk jak w popularnej grze „jeden z dziesięciu”. Tu niewielkie straty punktów odrobiła drużyna z Rychwałdu.

W perfekcyjnej strefie kibica

Kibicami drużyn byli uczniowie szkół, z których przyjechali uczestnicy konkursu, ale byli to uczestnicy nie byle jacy. Oni także startowali w eliminacjach, jednak nie dostali się do ścisłego finału. Wyjazd ze swoją reprezentacją traktowali jako nagrodę i wyróżnienie. I faktycznie wzorowo pomagali swoim koleżankom i kolegom. Po pierwsze ubrali się w kolory swoich drużyn, następnie przygotowali transparenty z hasłami, mieli wspaniałe okrzyki zachęające do wysiłku, wierszyki i piosenki. Oto niektóre z nich: „Ole, ole ole - Lolek fajny jest, Lolek jest the best.”, „Słońce świeci Krystian, Kamil, Bartek leci, a przed nimi jest Amelka, leci bardzo uśmiechnięta. Dziś wygrają rychwałdzianie, bo Karola dobrze znają i kochają.” oraz „Koko, koko Karol jest spoko, piłka leci hen wysoko. Wszyscy razem zaśpiewajmy, Lolkowi doping dajmy”.

Organizatorki nie miały wątpliwości, że na nagrodę zasługiwali także kibice. Byli perfekcyjni, dlatego wszyscy zajęli równorzędne pierwsze miejsce.

Fanfary – dla kogo?

W tym konkursie nie było przegranych, wszyscy okazali się zwycięzcami przez swój zapał, chęć



poznania jeszcze głębiej tajników życia świętego Jana Pawła II, przez swoją radość dzielenia się wiedzą z innymi... Ale reguły konkursu były nieubłagane, matematyka #           też.

I tak potężne fanfary zabrzmiały dla drużyn ze Szkoły Podstawowej w Moszczanicy, która zajęła pierwsze miejsce, drugą drużyną byli uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Rychwałdzie, na trzecim miejscu uplasowali się uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Gilowicach, a wyróżnienie otrzymała drużyna reprezentująca Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich z Rychwałdku. Szczegółową punktację przedstawia poniższa tabela:

Drużyna nr 1

SPSK - Szkoła Podstawowa w Rychwałdku

Rychwałdek

Drużyna nr 2

Szkoła Podstawowa im. Tadeusza Kościuszki w Gilowicach

Gilowice

Drużyna nr 3

Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Rychwałdzie

Rychwałd

Drużyna nr 4

Szkoła Podstawowa w Moszczanicy



Moszczanica

Ogólna ilość punktów

20 pkt

22,5 pkt

25 pkt

25,5 pkt

Miejsce

WYRÓŻNIENIE

III MIEJSCE

II MIEJSCE

I MIEJSCE

Nagrodami były różne upominki. Każdy uczestnik z drużyny otrzymał modlitewnik do Jana Pawła II, a zdobywcy I miejsca - książkę i film "Marcelino chleb i wino", laureaci II miejsca- film "Marcelino chleb i wino", za III miejsce były portrety z Janem Pawłem II, a dla grupy z wyróżnieniem kubki z biblijnymi cytataми.

Ze świętym Janem Pawłem w sercu...

Święty Jan Paweł II patrzył na nas z potężnego baneru, błogosławił wszystkim. Tym, którzy zmagali się z konkursowymi zadaniami – uczniom klas IV-VI, pomysłodawczyniom i realizatorkom paniom Annie Paneth i Dorocie Walatek, członkom jury pani Aleksandra Fiedor ojcu Bogdanowi Kocańdzie, pani Gabrieli Kolonko, pani Kamili Urbaniec i nam opiekunom i widzom.

Ta możliwość obcowania ze świętym ubogaciła nasze życie. Uczniowski uśmiech był oznaką prawdziwej radości. Jan Paweł II gościł w naszych sercach i promieniował dobrocią, wzruszeniem. Rok Jana Pawła II jeszcze trwa, a z nim nadzieja na podobne niezapomniane przeżycia. Uroczystość zakończyła wspólna modlitwa, pamiątkowe zdjęcia i radość, radość, radość.

i z pysznymi kremówkami na podniebieniu

Nie byłoby pełnego obrazu tego konkursu, gdyby nie kremówki świeże, apetyczne, zachęcające do skosztowania. Fundatorzy i współorganizatorzy zadbali o podniebienie wszystkich uczestników i przygotowali poczęstunek: kremówki, soczki, kawę i herbatę.

I ja tam byłam, wszystko widziałam i ze wzruszeniem przeżyłam i tę naoczną relację złożyłam, z pragnieniem, aby takich doznań duchowych było jeszcze więcej.

DZIĘKUJĘ !



Opracowanie tekstu na podstawie subiektywnych przeżyć

Małgorzata Bąk







